

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codzien. z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 2000 mk., z odnosz. do domu 2036 mk., do Polski mies. 3500 mk. lub 7000 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 200 marek za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 800 marek. Przy dochodzeniu sądowem należyłości wszelkie rabały upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII:

Olsztyn, na środę 2 maja 1923 r.

Nr. 94!

## Sluszenie uwagi

czyli jeszcze

### 400 centnarów książek dla dzieci niemieckich w Polsce.

Notatka nasza dotycząca wschodniopruskiego „Schulvereinu” i 400 centnarów książek przeznaczonych dla dzieci niemieckich w Polsce obiegła łamy całej prasy polskiej.

„Głos Pomorski” i pisze w tej sprawie w nr. 94.

»Byliśmy pewni wobec tego iż także z naszej strony będzie można wysłać książki polskie dla naszej Polonii w Prusach Wschodnich. Chcielibyśmy już oto rzucić na łamy naszego pisma myśl zorganizowania akcji przy jakimś Towarzystwie lub też Zw. Obrony Kresów Zachodnich celem zebrania odpowiednich funduszy na zakupno książek szkolnych w języku ojczystym dla dzieci polskich na Warmji. Zaledwie powstała nam owa myśl, którą nie zdążyliśmy jeszcze w czyn wprowadzić, dowiadujemy się, iż projekt nasz wysłania książek dzieciom polskim na Warmji i Powiślu udaremniiony, by został tak czy tak przez hakatystyczne czynniki Prus Wschodnich.

Czytamy oto w jednym z następnych numerów „Gazety Olsztyńskiej”, iż pruskie władze celne w ławie na pograniczu Polski skonfiskowały osobie przewożącej książki i przybory szkolne dla ochronek polskich w pow. sztumskim cały dotyczący materiał. Były to książki polskie, atlasy, gry szkolne z zakresu geografii i t. p. przedmioty, które skonfiskowano jako niedozwolone w Niemczech, nie podając prócz tego żadnego innego powodu. Jeżeli więc skonfiskowano drobną ilość książek polskich i przyborów szkolnych, które zapewne ktoś z uczynnych Polaków zakupił w Polsce za pieniądze składkowe — cóżby się więc stało, jeżeliby wysłano z Polski większe zapasy tych książek przeznaczonych dla diatwy polskiej za kordonem pruskim. Książki te zniknęłyby napewno w przepastnych magazynach celnych pruskiej straży granicznej, moźolnie, zebrane fundusze poszłyby na marne, a dzieci polskie na Warmji i Powiślu byłyby w dalszym ciągu pozbawione podręczników szkolnych i książek w ojczystym języku.

Wobec tego, iż dzieci nasze w Niemczech pozbawione są książek polskich, które w brutalny sposób konfiskuje się na granicy niemieckiej, trudno chyba wymagać, abyśmy się ze spokojem przypatrywali jak 400 centnarów książek niemieckich przechodzić będzie granicę polską.

Książki niemieckie z Prus Wschodnich nie śmiały wobec tego przekroczyć granicy polskiej, tak długo, dopóki nie uzyskamy ze strony Niemców gwarancji, iż nasze wysiłki w tym względzie będą swobodnie dochodziły do rąk właściwych odbiorców.

Do miarodajnych władz naszych zwracamy się z apelem, aby zarządziły wstrzymanie na granicy wszelkich przesylek przeznaczonych dla niemieczyzny w naszym kraju.

Zupełnie słusne uwagi. Przecież my nie jesteśmy nic gorszego od Niemców w Polsce.

Obserwator.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Sprawa Jaworzyny załatwiona na korzyść Polski.

Korespondent warszawskiego »Kur. Por.« telegrafuje z Berlina:

Jak donoszą tutejsze dzienniki, na wczorajszym posiedzeniu wydziału spraw zagranicznych uczynił Benesz sensacyjne oświadczenie w sprawie decyzji Rady Ambasadorów w kwestji Jaworzyny. Według tego oświadczenia została sprawa Jaworzyny załatwiona na korzyść Polski.

Sprawa Jaworzyny, która według depeszy z Berlina została ostatecznie załatwiona, co wymaga potwierdzenia oficjalnego, datuje się od września 1919 r. t. j. od czasu kiedy Rada Ambasadorów zajęła się

sprawą granicy polsko-czechosłowackiej. Sprawa ta, byłaby niewątpliwie już dawno załatwiona, gdyby nie nieszczęśliwa konferencja w Spa, gdzie 10 lipca 1920 r. sprawa podziału terytorjów między Polską i Czechosłowacją przyjęła taki fatalny i pamiętny dla Polski obrót.

Od tej pory pozostała faktycznie tylko sprawa linii granicznej na Spiszu i Orawie, a w sprawie tej na pierwszy plan wysunęła się kwestja Jaworzyny, która geograficznie, ekonomicznie i komunikacyjnie należy do Polski i bez której pięć wsi polskich bez lasów i pastwisk jaworzyńskich skazanych byłoby na zagładę.

Zdawałoby się, że punktem zwrotnym w sprawie Jaworzyny będzie umowa polsko-czeska z 6 listopada 1921, w której aneksje obie strony zobowiązały się do bezpośredniego i polubownego jej załatwienia w ciągu 6 miesięcy. W myśl tej umowy w lutym tegoż roku powołano komisję ekspertów, do której z polskiej strony weszli posłowie St. Grabski i Oslecki oraz profesorowie Semkowicz, Rimer i Goetel, ale rząd czechosłowacki nie dopuścił do merytorycznych rokowań przekreślając temsamem wartość umowy.

Wobec tego komisja delimitacyjna z polecenia Rady Ambasadorów zajęła się tą sprawą i na posiedzeniu swoim dn. 26 września 1922 r. zdecydowała tę sprawę 5 głosami przeciw jednemu naogół dość korzystnie dla Polski, dając Czechosłowacji jako rekompensatę Kaćwin i Niedzicę. Niezadowolony z tej decyzji Czesi zarzucili wówczas komisji brak kompetencji. Innego jednak zdania była Rada Ambasadorów, co się ujawniło w nocy jej z listopada 1922 r., podpisanej przez p. Poincarégo, którą przed kilku dniami ogłoszaliśmy.

Według tej noty Rady Ambasadorów, której organem tylko była komisja delimitacyjna uważa się za kompetentną i powołaną do decyzji w tej sprawie i zapowiada, że na wio nę rb. ostatecznie zadecyduje, o ile między obu zainteresowanymi stronami nie dojdzie wcześniej do porozumienia.

Na decyzję tę właśnie czekamy.

#### Milion koron szwedzkich na budowę polskich kolei.

Warszawa. Poselstwo szwedzkie zawiadomiło ministerstwo skarbu, że termin korzystania przez Polskę z pozostałości tak zwanego kredytu reliefowego tj. kredytu przyznanego przez Szwecję na rzecz odbudowy Polski, a wynoszącej jeszcze około 1 miliona koron szwedzkich, przedłużony został do 1 lipca rb. Z kredytu tego skorzysta ministerstwo kolei żelaznych w ten sposób, iż zakupi w Szwecji pewne materiały potrzebne na budowę i konserwację kolei.

### Niemcy.

#### Nota w kwestji rozbrojenia policji niemieckiej.

Paryż. W kwestji noty o rozbrojeniu policji niemieckiej (Schutzpolizei) oświadcza na Quai d'Orsay, że nota ta została przedłożona 20 bm. tutejszemu poselstwu niemieckiemu. Nowa nota, co do której nie powzięto jeszcze żadnej uchwały, dotyczy tylko policji ochronnej (Schutzpolizei).

#### Obrady w kwestji nowych propozycji.

Berlin. Obrady rządu Rzeszy w sprawie powzięcia kroków co do uczynienia nowych propozycji, trwają w dalszym ciągu. Pertraktacje z przywódcami partji politycznych nastąpią dopiero wtędy, kiedy obrady rządu Rzeszy będą doprowadzone do częściowego rezultatu. Wznowienie kwestji ze strony Londynu wbrew doniesieniom z innych źródeł nie nastąpiło. Niemiecki związek przemysłowy, który w poniedziałek odbył posiedzenie prezydjalne, również nie powziął jeszcze w sprawie nowych propozycji i gwarancji żadnej decyzji.

#### Walki uliczne w Monachium.

Monachjum. Podniecenie i rozdrażnienie między członkami oboru socjalistycznego i nacjonalistycznego doszło do punktu kulminacyjnego i wywołało starcia uliczne. Początek starć rozpoczął się na przedmieściu Neuhausen, gdzie nacjonalisci chcieli rozbić posiedzenie socjalistyczne. Gdy spotkały się z oporem ze strony socjalistów utworzyli linję tyralierską rzucili się

regularna walka, która przeniosła się następnie do wnętrza miasta. Po obu stronach zabici i ranni. Policja była wobec walki tej zupełnie bezsilna i wycofała się z okolic, w których toczyła się walka.

#### Olbrzymi deficyt w budżecie niemieckim.

Berlin, 27 4. (AW.) Z wykończonego obecnie budżetu na rok 1923 wynika, że wpływy z podatków dochodowych wynoszą 450 miliardów, z podatku węglowego 2<sup>3</sup>/<sub>4</sub> biljona a mimo to wykazuje się ogromny deficyt sięgający już obecnie do 10 biljonów. Szczególnie złym jest budżet wewnętrzny, gdyż wobec nikomej sumy 360 miliardów wpływów wykazuje 8 biljonów wydatków.

#### Wrzenie w Bawarii.

Berlin, 28. 4. (AW.) Przeciwnieństwa i wzajemne wrocie usposobienie między skrajnymi partjami politycznymi na terenie bawarskim a szczególnie w Monachjum przybrały formę tak niezwykle ostrą, że każdej chwili należy liczyć się z nowymi krwawymi starciami. Jest rzeczą wątpliwą czy rząd bawarski nie zapóźno zdobędzie się na konieczną dla utrzymania spokoju i porządku publicznego energję. Wczoraj nastąpiło dalsze starcia między socjalistami a hitlerowcami, którzy dzisiaj rano zastrzelili pewnego kolejarza. Wszystko wskazuje na to, że lada chwila nastąpi dawno przepowiadany i też oczekiwany wybuch Hitlerowcy ogłosili ostre pogotowie na czas od 20-go b. m. do 1-ego maja włącznie.

### Szwajcaria.

#### Konferencja w Lozannie potrwa długo.

Berlin. Według wiadomości z Lozanny prace konferencji faktycznie się jeszcze nie rozpoczęły. Angielska delegacja wystąpiła z wnioskiem ponownego opracowania punkt po punkcie projektu traktatu pokojowego nie wyłączając spraw już rozstrzygniętych. Wniosek ten został przyjęty wskutek czego liczyć się należy z bardzo długim okresem prac preliminaryjnych. Według »Vossische Zeitung« powyższy obrót rzeczy budzi niezadowolenie w kołach delegacji Francuskiej. Jak dziennik w dalszym ciągu donosi między delegacją angielską i turecką panuje zupełne uzgodnienie stanowisk.

### Portugalia.

#### Zatonięcie portugalskiego okrętu.

Paryż. (Eca). Z przyładka Kap donoszą, że okręt pasażerski »Port Victor« znalazł pogrążony w wodzie statek pocztowy portugalski »Mossamedes«, z którego zatonęło 237 pasażerów i załoga.

#### Jak Francja odbudowuje swoje spustoszone prowincje.

Le Petit Parisien podaje kilka cyfr dowodzących, ile wysiłków poczyniła Francja aby odbudować prowincje swoje, spustoszone podczas wojny.

Aby naprawić szkody wojenne, poniesione przez mieszkańców w majątku ruchomym i nieruchomym, Francja w przeciągu trzech lat, które upłynęły od chwili zawarcia rozejmu aż do 31 grudnia 1922 roku wydała na odbudowę 54 miljardy franków.

Ilość domów zniszczonych albo poważnie uszkodzonych wynosiła po zakończeniu kroków nieprzyjacielskich 741993. Dnia 1 stycznia 1921 r. odbudowano już lub naprawiano 278834. Nieco później było już naprawionych domów albo na nowo postawionych 355479, a 1 stycznia 1923 r. odbudowano ogółem 553977, co przyspieszyło powrót do prowincji spustoszonych tych mieszkańców, którzy uprzednio musieli je opuścić.

Na 4690 183 mieszkańców, którzy przed wojną zajmowali prowincje później spustoszone, mogło powrócić do domów przed 1 stycznia 1921 r. 3288 152, zaś przed 1 stycznia 1923 r. 3985913 — wreszcie obecnie wróciło ich 4074970, czyli prawie ogólna liczba ludności, która zamieszkiwała prowincje spustoszone w roku 1914.

Jednakże nietylko budynki ucierpiały podczas wojny. Ucierpiała niemniej gleba w ciągu 4 lat straszliwej wojny. Olebę psuły nietylko niezliczone okopy, głębokie nieraz 6 pięt, ale także mnóstwo po-



cisków, które na nią podały i wybuchając potem wydobywały na wierzch ziemi nieurodzajną, urodzajną zaś zagrzebywały. Naogół podczas wojny spustoszone 3306350 ha. ziemi, z czego 1923479 ha. ziemi ornej stało się ziemią w zupełności niemożliwą do rolnictwa. W ciągu trzech lat, dzięki uślisnej pracy, zdołano doprowadzić do stanu możliwego dla kultury rolnej 1698200 ha. Aby dojść do tego wyniku trzeba było zasypać niemniej niż 280 102300 metrów sześciennych, które podczas wojny z ziemi wydobyto. Dalej musiano zebrać 287200815 metrów sześciennych drutu kolczastego na ogólną liczbę 375 milionów, które pokrywały ziemię — wreszcie zaś trzeba było zniszczyć lub zabrać 1035200 pocisków armatnich, leżących na wierzchu lub zakopanych w ziemi.

## Prześladowanie katolików przez Moskali.

Więść o skazaniu na śmierć i długie więzienie X. arcybiskupa Cieplaka i kilkunastu kapłanów katolickich w Moskwie zwróciła oczy całego świata cywilizowanego na Rosję, rządzoną od lat kilku przez zbrodniarzy spragnionych krwi chrześcijańskiej i przypomniła wszystkim krwawe dzieje katolicyzmu na ziemiach rosyjskich. Ziemię tę zawsze były terenem walki z religią katolicką, bez względu na to, kto w nich dzierżył rządy czy car samowładny, głowa schizmatycznej cerkwi, czy czerezwycząjka bolszewicko-żydowska. Od chwili, kiedy wielcy książęta Moskwy doszli do niepodległości, rozpoczyna się zawzięta walka z katolicyzmem i trwa do dzisiaj, choć inne obecnie są pobudki i cele wrogów Kościoła. Po upadku Carogrodu Moskwa stała się jedyne silnym państwem schizmatykiem; odszczepieństwa używać pragnęła jako środka do rozszerzenia się na Rusi i opiekowała się współwiercami swymi na wschodzie. A ponieważ katolicyzm był siłą potężną niweczącą wszystkie plany moskiewskie, przeto rozbić go i zniszczyć usiłowali samodzielnicy rosyjscy. Przez szereg wieków aż do czasów najnowszych trwała ta nienawistna walka z Kościołem katolickim. Nie gardzili Moskałowie żadnym środkiem; podburzali ludność prawosławną, zamykali kościoły, więzili i mordowali biskupów i kapłanów, tysiące wiernych synów Kościoła wywozili na Sybir, w kraje nędzy i śmierci; były chwile, iż zdawało się, że godziny istnienia katolicyzmu w Rosji są policzone. Moskale nie kryli swoich planów. Otwarciem mówili do wyznawców religii katolickiej. Wy nam zawadzacie; to też musimy was wygładzić; albo zatem porzucicie wasz katolicyzm, i będziemy braćmi, albo zginiecie!

Podczas ostatniej wojny runął carat — lecz bodaj jeszcze gorszy wróg religii dorwał się do władzy w Rosji, bolszewicy, przedstawiciele nowoczesnego pogaństwa, którym podobano się przyjąć nazwę ludzi postępu i kultury, nie uznających żadnych zasad i praw poza człowiekiem a głoszący, że człowiek sam jest dla siebie źródłem prawdy i prawa. I wykazało się, do jakiego barbarzyństwa dojść może człowiek nie uznający Boga ani Jego przykazań.

Nigdy w Rosji prześladowanie religijne nie doszło do takiego napięcia i rozpędu, co za dni naszych; zdaje się, że zblizamy się znowu do zamierzchłych czasów prześladowań chrześcijan w pierwszych wiekach po Chrystusie. Orgie nienawiści bolszewicko-żydowskiej przeciwko katolicyzmowi wywołują wstrząs wstrętu i dreszcz przerażenia w każdym człowieku cywilizowanym.

HELENA MNISZEK.

11

# TRĘDOWAŻA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Pan Maciej siedział zaszępioty. Z pod brwi rzucił szybko spojrzenia na chodzącego wnuka. Naraz zapytał:

— Czy nie wiesz, jak się nazywała z domu jej babka?

Zagadnięty potrząsnął głową przecząco.

Starzec dotknął ręką czoła.

— Dziwnie mnie wzruszył wyjazd Stefci i... ta śmierć.

Wyszedł lokaj, oznajmiając, że konie gotowe. Za nim weszły panie. Stefcia już w czapeczce na głowie i w ciepłej sukni. Oczy miała zaczerwienione, usta palające i jasne kolory na twarzy. Wzruszona zbliżyła się z pożegnaniem do pana Macieja. Staruszek bez ceremonii przytrzymał ją do swej piersi. Przemawiał do niej, jak ojciec.

I Lucia płakała rzewnymi łzami.

— Stefa, powrócisz prędko do nas, prawda?

— Będę się o to starała.

Gdy podeszła do Waldemara, cichy spazm zaskakał w jej piersi. Jemu drżały usta. Pierwszy raz wobec wszystkich ucałował jej rękę.

Pan Maciej drgnął. Pani Idalija zacięła wargi, zwięzając oczy w typowe szpareczki. Lucia spojrziała z rodzajem tryumfu, jakby mówiąc: »Ja o tem dawno wiem«.

Wychodzili do przedpokoju. Pan Maciej zatrzymał Stefcię za rękę.

— Moje dziecko... twoja babka nazywała się Rembowska. Czy tak?

Po zrabowaniu dóbr, gruntów, kapitałów i gmachów kościelnych, po usunięciu ze szkół wykładów religij i krzyżów, po zakazie nauczania religii młodzieży aż do lat 18, po demoralizacji powszechnej dzieci, w które się wmawia, że Boga niema a moralność to przesada, po rozporządzeniach, aby kazania dawano do cenzury, po uwłczeniu kapłanów oraz zmuszaniu ich do robót publicznych, po konfiskacie świętych naczyń kościelnych i profanacjach świątyń i relikwii Świętych przystąpili bolszewicy do ostatniego ataku, aby zdławić ostatecznie i zdeptać chrześcijaństwo i jego wyznawców. W tym celu pod błahym pozorem skazują niewinnych kapłanów na śmierć lub więzienie, aby lud pozbył wszelkiej pociechy religijnej, a przysięgają olbrzymią propagandę antyreligijną.

W święta uroczyste zohydzą to, co wierzącemu sercu jest święte, nawet w świątyniach dopuszczają się zbezczerzczenia wiary i świętych obrządków; otwierają muzea antyreligijne, w których wystawiają wszystko, co może służyć do znieważenia religii, wydają mnóstwo pism i czasopism, które namiętnie i w podły sposób zwalczają religię objawioną, wzywają władze do wzmoczonej propagandy antyreligijnej.

Bolszewicy zamierzają przenieść święto tygodniowe z niedzieli na poniedziałek. Księżom zabraniają pod groźbą najostrzejszych kar, między którymi wymieniono również karę śmierci, odprawiać w niedziele nabożeństwa. W Żytomierzu sowieć tamtejszy zabronił posiadania obrazów świętych. W jednym z powiatów gubernji saratowskiej władze ogłosiły, wśród ludności ankietę o jej stosunku do religii. Tym, którzy się przyznali do wiary, odmawiają zapomogi zbożowej. Sowiety utworzyły we wszystkich miastach Rosji specjalne komitety do walki z religią, których zadaniem będzie rekwirowanie świątyń i aresztowanie duchownych.

Jednym słowem bolszewicy wypowiedzieli chrześcijaństwu walkę na śmierć i życie i nie cofają się przed żadną zbrodnią i żadnym bezceństwem dla dopięcia swych celów. Głównym sposobem ich walki z ludźmi religijnymi przekonani — to użycie przemocy, terroru. Prowadzi ich do tego nienawisć bez granic ku Bogu, ku krzyżowi i Jego wyznawcom. I pokazuje się, do jakiego stopnia nienawisć do Boga rozrasta się w duszach oddanych złu moralnemu i Jego wcieleniu, szatanowi. Ona to nietylko popycha do przesławiania katolicyzmu i do znęcania się nad slugami i wyznawcami jego, lecz nawet wywołuje w sercu tak ohydne pragnienie, jakiemu wyraz dał jeden z dawnych rewolucyjnych miłośników ludzkości: by powieścić ostatniego księdza na wnętrznościach ostatniego szlachcica.

Wstrętne i zbrodnicze to pragnienie Rosja bolszewicka dziś urzeczywistnia...

Płyną lzy i płynie krew ofiar katów bolszewickich. Wierzmy, że ten źródło krwi czystej, której trysnął z żył tylu zamordowanych świętych wyznawców Chrystusowej religii, spadnie na ziemię rosyjską jako zasiew Boży, a plonem jego będzie powrót narodu odszczepieńczego i niewiernego do Boga i prawdziwego Kościoła.

Módlmy się, aby Bóg przez krew i mękę św. męczenników umierających za Wiarę, przybliżyłszy godzinę chwały i tryumfu św. Kościoła katol. w Rosji.

## Rodzice! uczcie dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

— Stefanja Rembowska — odrzeka Stefcia i pościęgnięta przez Lucję, wyszła z sali. Dziewczynka coś jej szeptała do ucha.

Pan Maciej został sam. Drzwi do przedpokoju były otwarte. Oparł się ciężko o ścianę i drżący zwrócił zdumione oczy na żyrandol, jakby liczył w nim pojedyncze światelka.

— Co to jest?... Stefanja? Co to jest?... Ach, przywidzenie!

Postąpił krok i zawołał głośno:

— Waldemarze!

Stefcia, już ubrana, schodziła do dolnej sieni. Otwierano wielkie drzwi na ganek. Lucia i ordynat szli z nią razem. Pani Idalija, oparta o poręcz schodów, usłyszała okrzyk ojca, zawołała:

— Waldy, dziecko cię prosi!

Trochę niecierpliwie spojrzal na ciotkę i szybko wpadł na górę. W rozlężeniu nie zauważył niepokoju pana Macieja.

— Zapytaj Stefci, jak z domu jej babka. Prędejj!

— Co się stało?

— Prędejj!

Waldemar wybiegł z powrotem. Stefcię zastał na ganku. Lokaj otwierał karetkę na sianach. Noc była jasna, księżycowa, skrząca od mrozu i śniegu. Konie parskały, słupy skrzące pary wychodziły z ich nozdrzy. Na koźle siedział Benedykt i lokaj kareciany z Głębocicz. Ordynat umieścił Stefcię w karecie. Sam otulił jej nogi wilczurą.

— Przepraszam. Jak nazywała się babka pani?

Stefcia spojrziała zdziwiona.

— Rembowska.

— To wiem, ale z domu?

— Stefanja Korwiczówna.

Michorowski wstrząsnął się. Krew uderzyła mu do głowy.

— Co panu jest? — spytała przerażona Stefcia.

— Nic, nic! Do widzenia! Niech pani oszczędza się i... jaknajprędzej do nas wraca. Czy dobrze?

## Msza...

..... Oltarz. Ksiądz. Zapalone świece. Biali chłopcy... po cichym dywanie miękko, nieśmiało stąpnię, klęknię...

(nastrój wszystkimu, co się w świetle widzi — obey!) Organy niosą jakieś muzyki dziwnie przygluszone, takie, jak gdyby słuchał ich kto — przez zaslonę... Chwieją się świece płomyki, —

witrażowe fiolety lśnią na komży mereżkach, witrażowe fiolety lśnią na małych komeżkach — woń kadzidla owiewa twarz liljom w bibułkach, słońce łamie się — na ampulkach... ..

..... czasem, czasem jak dreszcz przenikliwy głos dzwonka

zabrzmiał, aż pocnie drzeć rozmodloną koronką białego obrusa — i znowu tylko szmer przewracanych pomalu odwiecznych kart mszału, co szepta, niby wargi dalekie — — — Chrystusa!... (nastrój, jakby to było w odlotu wigilje... ..) .....

..... Oltarz. Ksiądz. Zapalone świece. Białe lilje... ..

## KRONIKA.

Olsztyn, 1 maja 1923.

Kalendarz na środę: Atanazego.

Wachód słońca o godz. 4,37; zachód o g. 7,22

### Z Warmji.

— **W niedzielę dnia 6 maja wszyscy do Olsztyna!** W niedzielę przyszłą stawmy się wszyscy kto tylko może w Olsztynie i bierzmy udział w uroczystości 3 maja. Niech nikt się nie wymawia ani brakiem czasu, ani drogą podróżą, ani ciężkimi czasami. Zapełnijmy salę w hotelu International jak najszczelniej.

Każda wieś warmijska niech wyśle swoich delegatów, każde towarzystwo na Warmji niech wyśle swoich przedstawicieli. Kto sam jechać nie może, ten niech wyśle na swój koszt młodzieńca lub dziewczynę warmijską.

Młodzież nasza przede wszystkim zapełnić powinna salę p. Czerlickiego. Ale i starsi niech się stawiają w komplecie.

Na pewnym polskim przedstawieniu teatralnym było w Olsztynie narodu tyle, że nawet miejsca zabrakło. Tak powinno być zawsze, gdy jest jaka uroczystość narodowa.

W niedzielę dnia 6 go maja będziemy wszyscy młodzi i starzy w Olsztynie. Poznamy się, pokrzepimy na duchu.

Usłyszymy wykłady, usłyszymy pieśń i muzykę polską.

Hej zakwitła nam wiosenka

A z nią razem cudny maj

Już na błoniach brzmi piosenka

Echo jej powtarza gaj.

Boże dał, Boże dał

Świętej Warmji polski maj!

Swój.

\* Olsztyn. Z pewnego składu przy ulicy Hindenburga skradziono w tych dniach wielką ilość środków żywnościowych. Złodziej wylamał drzwi i tak wszedł do składu. Za wykrycie złodzieja wyznaczył poszkodowany wysoką nagrodę.

— Pokwitowanie. Na Towarzystwa Młodzieży: N. N. z Olsztyna 5000 mk, zebrane na wie-

Stefcię chwycił płacz.

— Nie wiem — wyjąknęła.

— Proszę o to bardzo.

Ucałował gorączkowo jej ręce i zatrzasnął drzwiczki.

— Benedykt! uważnie jechać. Wawrzyniec niech na dworcze wszystko pani ulatwi — krzyknął.

Nieczerpliwie konie ruszyły z miejsca.

Waldemar patrzył za oddalającą się kareta, poczem odwrócił głowę w stronę, gdzie stały inne sanki.

— Pan ordynat jedzie? — spytał Jacenty.

— Nie wiem. Pewno nie. Czy aby szczęśliwie dojadą?

— Jasna noc, jak dzień. Droga, jak po stole, i przecie Benedykt na koźle — rzekł uspokajająco Jacenty.

Waldemar wszedł do sieni i wstępował na schody ciężkimi krokami. W głowie mu huczalo, był błądy. Wchodząc na ostatnią kondygnację schodów, zobaczył stojącego u ich szczytu pana Macieja.

Starzec wyglądał, jak posąg. Nieruchomy, zmartwiał, opierał się ciężko o aksamitną poręcz. Oczy wpił w wnuka. Patrzeni na siebie w milczeniu, z przerażeniem — i zrozumieni się.

— Ona?... — jęknął starzec.

— Jest wnuczką tamtej — dokończył Waldemar.

— Działość! na Boga!

Pan Maciej chwycił się za piersi. Twarz mu zsiniała. Ordynat podskoczył do niego.

Starzec zwił mu bezwładnie w ramionach.

W kwadrans potem młody Michorowski wyszedł z sypialni dziadka do wylekłej służby błądy, zle spokojny.

— Konie, któremi miałem udać się na kole, niech natychmiast jadać po doktora. Pan zachorował. Służba rozchodziła się w milczeniu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Zob.



czorku u państwa K. 26000 mk., P. N. z M. 1000 mk., Słupski z W. 2000 mk., Makowski z R. 2500 mk. O dalsze datki prosimy.

— Na składkę 3 maja N. N. z Olsztyna 3000 mk. Razem złożono w redakcji 4000 mk. Prosimy o dalsze datki.

— Falszywe banknoty niemieckie. Jak donosi prasa niemiecka z Dortmundu, jedna z drukarni, pracujących dla Banku Rzeszy, odstawiła w tych dniach do Banku nowych banknotów po 5000 mk. na sumę 250 milionów marek. Ponieważ banknoty te odstawił na krótko przed zamknięciem Banku, nie można było zaopatrzyć ich w odpowiednie numery kontrolujące, wskutek czego banknoty te ukryto w piwnicach, przeznaczonych na węgiel dla Banku Rzeszy. Następnego dnia stwierdzono, że do piwnicy włamali się złodzieje, którzy skradli cały ten zapas banknotów. Obecnie banknoty te ukazały się w obiegu zaopatrzone w fałszywe numery. Bank Rzeszy ostrzega przed przyjmowaniem tych banknotów, zaznaczając, że fałszywe numery dadzą się łatwo odróżnić, ponieważ są większe, jaśniejsze i dają się ścierać.

\* Wartembork. W tutejszej wyższej szkółce także francuski język chcą wyrzucić z planu szkolnego i zastąpić go angielskim. Czemu nie polskim, który tu tak bliski?

\* Biskupiec. Jednej z ostatnich nocy skradziono radcy sprawiedliwości Nötzelowi z zamkniętego chlewa 3 owce. Po złodziejach niema śladu.

\* Zybork. Dnia 26 kwietnia odbył się tu targ na bydło i konie, który był średnio obelany. Handel jednak był ożywiony, a ceny nieco wygórowane. Za dobre krowy dojne płacono 2 miliony marek i więcej. Za prosięta, których przywieziono większą ilość żądano 60—80 000 marek za sztukę. Materiał w koniach był średni. Wielki popyt był na dobre konie robocze.

— Z pociągu towarowego na tutejszym dworcu skradziono mięk pszenicy należący do firmy Dost. Zboże zakopał złodziej na polu, gdzie je znalazł następnego dnia wóznica wspomnianej firmy podczas órki i oddał właścicielowi.

### Z Powiśla.

\* Sztum. (Pokwitowanie). Na zakup obrazów świetlnych: Wanda Kopczyńska Sztumskawieś 1000 mk., Deutschmann Pułkowice 2000 mk., Cierca gosp. Trzciano 3000 mk., Szydlik gosp. Koniecwałd 2000 mk., Rosiński gosp. Koniecwałd 1000 mk., Klatt Marcel gosp. Sadłuki 10 000 mk., Kwella gosp. P. Dąbrówka 1000 mk., Gorski Michał Nowy targ 8000 mk. Razem na ten cel złożono 154 700 mk.

— Na Tow. Szkolne: N. N. z Mikołajk 8240 mk., Hoffmann z Kalwy 5300 mk. Razem 13 540 marek. Bóg zapłać ofiarodawcom. Bartsch, sekr. Z. P.

\* Kiszpork. Prądem elektrycznym zabity został przed kilku dniami 20-letni Melker z Bagarta. M. chciał się elektryzować i do tego celu odkręcił śrubę przewodu elektrycznego w chlewie p. Klinga. Śmierć nastąpiła na miejscu.

\* Ilawa. Ogień wybuchł przedwczoraj po południu w domu pod numerem 15 przy ulicy Prabuckiej. Dzięki natychmiastowej pracy mieszkańców i urzędników policji ugaszono ogień zanim nadjechała straż pożarna. Pomimo tego szkoda jest wielka, gdyż spaliło się całe urządzenie kuchenne, obraz bielezna, odzież itd. Poszkodowany był bardzo nisko zabezpieczony.

### Z Mazur.

\* Pöseiten (!). Pewien gospodarz z naszej wioski wyrzucił przed kilku dniami nawóz z chlewa, przy czym spadły mu widły z trzonka. Chcąc nabić widły z powrotem, uderzył się tak silnie w głowę, że padł natychmiast trupem na ziemię.

## Odezwa Zw. Polaków w Niemczech do składki 3-go maja.

»Przynależność narodowa nie jest tylko pięknym giestem, lecz połączona z ciągłymi ofiarami«. Takie zdanie wypowiedział pewien uczony niemiecki omawiając kwestię mniejszości narodowych a mianowicie budowę ich organizacji. I każdy z nas Polaków w Niemczech przyzna mu rację; bo którzy poszczególni członkowie, którego z narodów częściej dobitniej zrobili takie doświadczenie, jeżeli nie my? Jedynie pewnością nasza, że członkowie Związku Polaków w Niemczech rozumiały w tym kierunku znaczenie swej przynależności do zrzeszonego społeczeństwa polskiego na teren Rzeszy niemieckiej, pozwoliła nam wydać niniejszą odezwę.

Polacy! Organizacja nasza potężnieje z dnia na dzień. Dowiadujemy się, że Związek nasz żyje i przedstawia socjalny organizm zdrowotny. I tak jak organizm dziecka zdrowego woła za pokarmem, tak potrzebna administracja aparatu organizacji dla rozbudowania i rozszerzenia żąda olbrzymich, milionowych funduszy. Dzisiejsze składki członków za ledwie wystarczają na dorywcze utrzymanie głównych biur centralnych. Łatwo każdemu z Was będzie zrozumiałe, że bez dobrowolnej daniny społecznej, nie jesteśmy przy dzisiejszych cenach wygórowanych w stanie pokryć wydatki nasze. A jest pewnikiem, że fundament każdej organizacji społecznej jest pieniądz. Od sum, któremi dysponować można, zależy, jak daleko siła naszej organizacji sięgać będzie mogła.

Licząc zatem na zrozumienie naszego położenia

zwracamy się dziś w dniu wnieśienia świadomego narodowego ducha naszego polskiego, do naszych członków z prośbą o położenie datki dobrowolnego na fundusz administracyjny Związku Polaków w Niemczech. Skarbnicy poszczególnych oddziałów mają obowiązek zapisać w karcie legitymacyjnej składającego w rubryce »składki dobrowolne« cel: nr. 1. fund. admin. kwotę kwitując znakiem swoim.

Jesteśmy przekonani, że nie będzie w odpowiedzi utyskiwań i skarżenie się na »niby żebractwo«, ale faktyczne pokazanie przez czyn: »Przynależność narodowa nie jest tylko pięknym giestem, lecz połączona z ciągłymi ofiarami«.

W dniu rocznicy konstytucji 3-go maja niech każdy Polak przystąpi do tego przynajmniej jednego czynu pozytywnego, że ku czci i pamięci wielkiego czynu przodków naszych, zafiaruje na podtrzymanie tej samej idei społecznej dzisiejszej swój grosz.

»Do przyjmowania datków uprawnione są zarządy oddziałów naszych i biura dzielnic lub Zarządu Wykonawczego.

Zarząd Wykonawczy Związku Polaków w Niemczech.

## Odezwa!

Baczność Rodacy w Gelsenkirchen i okolicy!

Podaje się do wiadomości druhom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i wszystkim Polakom abonentom »Gazetę Olsztyńską« a pracującym w fabryce O. B. A. G. w Gelsenkirchen do wiadomości, iż stoimy przed wyborami do »Rad załogowych« (Betriebs-u. Arbeiterrat), które odbędą się dnia 5 i 7 maja, to jest w przyszłą sobotę i poniedziałek. Całkiem zgłoszono 9 list. **Numer 5 jest lista Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.**

Szanowni Rodacy! Ponieważ położenie robotnika polskiego na wychodźstwie jest o wiele gorsze, jak gdzieindziej, jest obowiązkiem każdego polskiego robotnika pracującego w wyżej wymienionej hucie, stanąć do szeregu, bo dobry wynik głosowania jest przyszłością naszą. Jeżeli każdy Polak odda głos na listę wyżej wymienioną, będzie zwycięstwo po naszej stronie. Prezes Z. Z. P. na powiat Gelsenkirchen. (—) Toszek.

## Rozmaitości.

Jak Szmul zdobył sztandar.

W r. 1866, gdy wybuchła wojna Austrii z Prusami, do gen. Bleichrödera, brata sławnego berlińskiego bankiera, zgłosił się biedny żydek z Poznańskiego, powołany do wojska, prosząc o wsparcie dla rodziny, która pozbawiona jego zarobku, błądzić musiała głód i cierpieć. General, nie chcąc, aby i inni żydkowie mogli mu się w ten sposób naprzykrzać, odprawił żydka z niczem, ale oblać mu, że jeżeli odznaczy się na wojnie, dostanie po jej ukończeniu 3000 mk. Żydek zgodził się na to. Rzeczywiście po ukończeniu wojny zgłosił się do generała, oświadczając, że zdobył sztandar austriacki. General zasięgnął informacji w ministerstwie wojny i dowiedział się, że rzeczywiście żydek się odznaczył i nawet został podany do orderu. »Słowo się rzekło, kobyła u plotu«, powiada stare przysłowie, więc i general, chcąc niechcąc musiał dotrzymać przyrzeczenia.

Gdy już żydkowi wypłacili przyobiecany nagrodę, zaciekawiony, woła go jeszcze raz, prosząc, aby mu opowiedział, jak on dokonał tego walecznego czynu. Obdarowany żydek poskrobał się za ucho i odpowiada:

»Panie generale, jak ja zobaczył, że chorąży w austriackim pułku jest żydek z Galicji, tak my zrobili ugodę. Un mi oddał sztandar, a ja jemu obiecałem połowę tego, co dostanę. Jak pan general nie wierzy, to ja jego mogę zawołać, on tu czeka na schodach.«

## Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 30. kwietnia.

za 100 marek polskich . . . . .	62,75 mk. niemieckich
za 1 dolar amerykański . . . . .	29725,— " "
za 1 gulden holenderski . . . . .	11620,— " "
za 1 funt szterlingów ang. . . . .	137 55,— " "
za 1 frank szwajcarski . . . . .	5401,— " "
za 1 frank francuski . . . . .	2014,— " "
za 1 lir włoski . . . . .	1456,— " "
za 1 koronę czechosłowacką . . . . .	—,— " "
za 100 koron austriackich . . . . .	—,— " "

Ceny produktów rolniczych.

(Berlińska giełda artykułów spożywczych.)

Berlin, 30 kwietnia. Godzina 1. w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana orasow, i wiąz. drutem i słoma w snopkach 14000 do 21000, siewczka 23000—24000, siano 16000—18000, dobre siano 19500—20500.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 63000, 62000, żyto 53000, 53500, jęczmień ozi- my —, jary 47—48000, owies 46000—47000, kukurydza 56—55000, za 100 klg.: mąka pszen- na 170—180000, żytnia 145—150000, za 50 klg.: ospa pszen- na 28000 28500, żytnia 29000—30000, groch Viktoria 88000—85000, groch spóź. mały 65000—72000, groch past. — — —, peluska 60—65000, bób 47—49000, wyka 65—70000, lubin niebieski 65—

75000, lubin żółty 90—100000, seradela 140—145000, makuch rzepakowy 43000—45000, makuch lniany 68 do 72000, wyłoki suche 18—19000, wyłoki cukrowe 25—26000, melasa torfowa 17000—18000, płatki ziemniaczane 27—28000.

(Królewiecka giełda płodów rolnych.)

Królewiec, 30 kwietnia. Przywóz: 1 wagon pszenicy, 1 żyta, 1 owsa, 1 jęczmienia, 1 różnych ziemiopłodów.

Urzędowo: żyto 53 000, pszenica 60—63 000, owies 47—48 000, jęczmień 45—46 000. Nieurzędowo: 52—53 000, pszenica 62—64 000, owies 46 do 49 000, jęczmień 45—48 000, wyka 45—60 000, groch biały i zielony 45—60 000, groch szary mały 40—45 tyś., peluska 50—60 000, bób 40—43 000, siemie lina- ne 100—105 000.

Pierwszy dzień III. Targu.

Uroczyste otwarcie nastąpiło na placu pod Wieżą Górnośląską po powitalnym przemówieniu Prezydenta miasta, p. Ratajskiego, który rozpoczął swą mowę o godz. 10 min. 30 z rana. Po powitaniu gości i przed- cęciu przez p. Prezydenta wstęgi zamykającej wejście na plac wystawowy, rozpoczęło się zwiedzanie pawilonów wystawowych, pod przewodnictwem Dyrekcji. W międzyczasie rozpoczęła się sprzedaż biletów w kasach przy wejściu, a w kilka minut po jedenastej otworzyły się bramy dla publiczności, która szeroką lawą wpłynęła na teren wystawowy. Oczom jej przed- stawił się wspaniały obraz twórczości polskiej, której ani półtorawiekowa niewola ani przejścia wojny i wstrząsy powojenne nie zdołały stłumić i powstrzy- mać w dążeniu rozwojowym. Jeżeli zważymy wszy- stkie przeciwności i braki, z jakimi przemysłowiec i kupiec polski walczyć musi, to przyznać trzeba, iż to co na placach wystawowych szeroka publiczność zobaczy, dowodzi, że jesteśmy tegim narodem, który dużo potrafi, jeżeli tylko »zechce chcieć«.

Miłą rozrywką dla zwiedzających wystawę są po- pisy dwóch orkiestr wojskowych, które koncertowały dziś oraz w czwartek (3 maja) zarówno na terenie pod Wieżą Górnośląską, jak i na placu Prezydenta Drwę- skiego od god. 2—6 popoł.

Wleczorem o godzinie 9-tej odbył się w ratuszu rań, wydany przez p. Prezydenta Ratajskiego na cześć uczestników Targu Poznańskiego i ogólnego Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

## Ruch towarzystw.

— Lekcja śpiewu kościelnego Tow. Młodzieży w Olsztynie odbędzie się we wtorek 1 maja o godz. 7 wiecz. w hotelu International. Liczny udział członków konieczny. Zarząd.

Gietrzwałd. Zarząd Towarzystwa Młodzieży w Gietrzwałdzie wzywa członków by się stawili jaknaj- liczniej w niedzielę 6 maja na obchód Konstytucji 3 maja w hotelu International w Olsztynie. Agata Glińska, sekretarka.

## Ostatnia piosenka majowa.

Ułożył Kuba z pod Wartemborka. XII.

Witaj majowa jutrenko  
Świeć naszej polskiej krainie  
Uczymy ciebie piosenką  
Przy »Gazecie« i przy winie  
Wiwat maj, piękny maj  
U Polaków błogi raj.

My »Olsztyńską« zapiszemy  
Warmja już nie będzie spała  
A gdy trzeci maj zabłyśnie  
Śpiewać będzie Warmja cała  
Będzie kwitł, polski maj  
Warmja z nim, tak Boże daj!

Minie chytróści godzina  
Co moc krzyżakowi dała  
Pytasz w czym leży przyczyna  
Że ta Warmja się nie dała  
W »Gazecie« z Olsztyna  
Oto cała przyczyna

Więc »Gazetkę« zapisujmy  
Wszyscy spolem, rażno, gwarno,  
Przez »Gazetkę« wyhodujmy  
W polskiej Warmji zdrowe ziarno.  
Będzie maj, śliczny maj  
I na Warmji polski raj.

Teraz kończę me śpiewanie  
Czytelników odwituje  
A »Gazetę« pany, panie  
Niechaj każdy zapisuje  
Boże daj polski maj  
Wiwat Warmja polski kraj.

Polska młodzież niech nam żyje  
Jej piosenki ofiaruje,  
Niechaj żyje, niech pracuje  
Niechaj sobie wyśpiewuje:  
Wiwat maj, trzeci maj  
Wiwat Warmja polski kraj!

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakła- dem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



## Zamówienie „Gazety“ na maj.

Ich bestelle hiermit für den Monat Mai 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2036 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 2036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

### Sprzedaż drzewa.

We wtorek 1 maja o godzinie 9-tej przed południem sprzedawane będzie w „Kaisergarten“ drzewo z lasu Windugskiego. Sprzedawane będzie drzewo budulcowe, użytkowe i opałowe.

### Dzierżawy.

We czwartek 3 maja o godzinie 3-ciej popołudniu wydzierżawiony zostanie paśnik należący do nadleśnictwa Smolniki w lokalu p. Gottschalka w Stawigudzie.

Uwzględnieni zostaną robotnicy i gospodarze posiadający poniżej 15 mórg roli.

## Elementarz toruński

egz. po 300 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

**Tłuste śledzie Maties** sztuka 200 mk.

**Mydło w ryglach** 900 mk.

poleca

Hugo Gerigk, Wartembork.

## Maszyny do szycia i centryfugi

pierwszorządne fabrykaty poleca poniżej cen dziennych  
Bernard Bulitta, Wartembork.

## Chłopak

do posylek zgłosić się może natychmiast w ekspedycji  
Gazety.

## Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie  
w cenie od 200 do 800 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	20 %
„ „ półrocznem . . .	17 %
„ „ kwartalnym . . .	15 %
„ „ dziennem . . .	12 %

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego  
Towarzystwa Szkolnego!

Baczność!

Baczność!

Baczność!

## Wyjątkowo tanie ceny.

**Plaszcze damskie kowerkotowe** 39000  
po 75 000, 65 000, 58 000,

**Plaszcze z angielskich materiałów** 39000  
po 98 000, 75 000, 65 000,

**Plaszcze sukenne w ładnych kolorach** 65000  
po 120 000, 98 000, 75 000,

**Kosfjomy damskie czarne i granat.** 75000  
po 195 000, 150 000, 125 000,

**Koszule białe damskie z haftem** 5800  
po 15 000, 12 000, 9 000, 7 500,

**Ubranie męskie kolorowe** 58000  
po 150 000, 125 000, 98 000,

**Materiały na suknie wełna i półwełna** 4500  
80-130 m. szerokie,  
po 18 000, 15 000, 12 000, 7 500,

**Materiały na ubrania męskie** 12000  
po 65 000, 45 000, 39 000, 24 000,

**Płótna białe i barchany na koszule** 2500  
po 4 500, 3 500, 3 200,

**Płótna na pościele w kratki** 5800  
80 cm. szerokie po 3 900, 130 cm. szer. po

**Barchany na suknie i bluzki** 2200  
po 4 500, 3 500, 3 000,

Oprócz tego są wszelkie towary  
w cenach znacznie niższe.

Prosimy z tej nadzwyczaj taniej oferty niezwłocznie skorzystać.

## W. Muleczyński, Wartembork

Telefon 41

(właściciele: Kowalski & Szule)

Rynek 94

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*  
\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

\*\*\*  
\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* plóra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiazarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
wlnszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski 4000.—

Kwiat Seraficki 1500.—

Kwiatek Tercyarski 500.—

Książeczka św. Antoniego  
z Padwy 150.—

Książeczka do M. B. Bo-  
lesnej 150.—

J. Pienięzna, Olsztyn

\*\*\*

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 150 mk., z przesyłką 180 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Reklamacya gaztey.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów  
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić  
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie,  
na której zapisano gazetę:

## Zeitungsreklamation.

Nr. \_\_\_\_\_ von mir bestellten Zeitung „Gazeta  
Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten  
und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica i nr.)